

XIV

Лемківський Єрусалим
Łemkowskie Jeruzalem

З а н о
п и t a
с н и к t n i k
з о z e
с ь в і ś w i a
т а t a

Wydawca dziękuje panu Edwardowi Dwurnikowi za udział w wystawie i udostępnienie prac z kolekcji własnej oraz kolekcjonerom: Julianowi Milaniczowi, Stefanowi Hładykowi oraz Janowi Krynickiemu, którzy udzielili zgody na wypożyczenie *nikiforów* ze swoich zbiorów i ich reprodukcję na potrzeby niniejszego katalogu.

organizator, wydawca

Zjednoczenie Łemków, ul. Jagiełły 2, 38-300 Gorlice

kuratorzy – Natalia Hładyk, Joanna Zemanek

opracowanie graficzne i skład – Joanna Zemanek, Jerzy Dobrzański

zdjęcia – Bartłomiej Kietlyka i archiwa artystów

tekst – fragment z książki Andrzeja Stasiuka *Nie ma ekspresów przy żółtych drogach*

ZREALIZOWANO DZIĘKI DOTACJI MINISTRA ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI

Gorlice 2014

druk – Drukarnia Kwadrat, Nowy Sącz

ISBN 978-83-940062-0-4



Epifaniusz Drowniak – Nikifor
Edward Dwurnik (gość zaproszony)

Stefan Telep

Grzegorz Sztwiertnia

Natalia Hładyk

Joanna Zemanek

Jerzy Dobrzański

Mateusz Budzyński

Serhij Petluk

Mychajło Barabasz

Tereza Barabasz

Oleksij Choroszeko

Tetiana Skoromna

Danyło Mowczan

Mychajło Kolodko

Епіфаній Дровняк – Никифор

Едвард Двурнік (запрошений гість)

Штефан Телеп

Ґжеґож Штвєртня

Наталія Гладик

Йоанна Земанек

Єжи Добжаньські

Матеуш Будзиньські

Сергій Петлюк

Михайло Барабаш

Тереза Барабаш

Олексій Хорошко

Тетяна Скоромна

Данило Мовчан

Михайло Колодко



Лемківський Єрусалим Łemkowskie Jeruzalem

Jego obrazy to nieskończoność wariacji na temat widzialnego. Domy, góry, kościoły i pociągi promieniują z rzeczywistości coraz piękniejsze, coraz doskonalsze i zmierzają ku jakiejś nieskończoności istnienia.



W krynickim muzeum jest fotografia Nikifora z lat 30tych. Zapewne jedna z niewielu które się zachowały albo w ogóle były zrobione. Przedstawia uśmiechniętego mężczyznę z zaczesanymi do góry włosami. Włosy są jasnoblond, być może na skutek oświecenia. Młody Nikifor w tajemniczy, a zarazem nieodparty sposób przypomina młodego Warhola ze zdjęć wykonywanych w latach 50tych. Ten sam uśmiech, podobna delikatność spojrzenia i rozbrajająca zawadiackość fryzur. Można by ich wziąć za braci.

Albo ich matki. Na fotografiach wyglądają jak mieszkanki tej samej wsi. Obie w chustkach, w jakichś lejbikach, siedzące sztywno przed obiektywem. Ich twarze przypominają minerały. W muzeum medzilaborskim i w muzeum krynickim. Matka Warhola zachowała ów strój do końca życia. Podobnie jak do końca życia praktycznie nie mówiła po angielsku.

Trudno o artystę, który w swoim dziele bardziej był „stąd”, który bardziej nie „byłby znikąd”. Jego obrazy to nieskończoność wariacji na temat widzialnego. Domy, góry, kościoły i pociągi promieniują z rzeczywistości coraz piękniejsze, coraz doskonalsze i zmiernieją ku jakiejś nieskończoności istnienia. Nikifor, tworzy, odtwarza, by nie zaginęło, by trwało, by świata nie zagarnęła nicość. Jest jak Bóg, który każdego ranka gasi ciemność i uruchamia kolejny dzień z domami, górami, kościołami i pociągami żebyśmy mieli się gdzie podziać. Trzydzieści tysięcy obrazów na temat stworzenia świata i w jego obronie. Albo dla jego zbawienia, bo przecież w tych pejzażach jest tak pięknie, tak nieruchomo i tak świetliście jak na ikonach. Pochylony nad tekturą, głuchy na zgietk deptaku odgadywał jak powinien wyglądać świat.

Trzydzieści tysięcy obrazów. Tak jakby malował nieustannie. Zapewne tak było. Twórca tak jak Stwórca nie mógł sobie pozwolić na chwilę odpoczynku, bo przecież świat by przepadł. Trzydzieści tysięcy.

W krynickim muzeum jest wystawiony prywatny album Nikifora. Kolejne strony wypełnione są jego portretami. To zwykłe, robione u fotografa zdjęcia o formacie

legitymacyjnym. Artysta patrzy w obiektyw i pozwala się uwiecznić w poważnej, urzędowej pozie. Jakby zbierał dowody, na to że jest. Aparat go potwierdzał. Wyzwał ze znikomości, z żywota okaleczonego. „Oto jestem” – zdawał się przemawiać na tych dumnych przedstawień trzy na cztery centymetry. Chciał się oglądać. Strzegł swoich wizerunków. Utykał w albumie. Miał siebie na pamiątkę.

В криницьким музею є фотоґрафія Никифора з 30-х років. Певні єдна з тих нечисленних, котры ся заховали або і взагалі были зроблены. Представлят усьміхненого мужчину з зачесаным догоры волосям. Волося є біле може, і од сьвітла. Молодий Никифор в таємничий, але і беззаперечний спосіб припоминає молодого Варголу зо знімок з 50-х років. Тот сам усьміх, подібна делікатніст погляду і розтрясене волося. Можна подумати, же сут брати.

Або їх матери. На фотоґрафіях виглядають як мешканкы того самого села. Обидві в хустках, в якысх лайбиках, штывно сідят перед об'єктивом. Їх твари припоминають мінерали. В межелабірським музею і в криницьким музею. Мати Варголы заховала тот стрій до кінця жытя. Подібні як до кінця жытя практичні не радила по-англицкы.

Нелегко найти митця, який в своїх працях був бы барже “одталь”, який барже не був бы “одникаль”. Його малюнки - то нескінченіст варіацій на тему того, што видів. Будинкы, горы, храмы і потягы постають з дійсности штора́з кращыма, штора́з досконалішима і идут до якысой нескінчености істніня. Никифор творит, одтварят, жебы не загинуло, жебы перетримало, жебы сьвіт не огорнула даремніст, марніст. Він як Бог, який каждого ранку гасит темряву і будит новий ден з будинками, горами, храмами і потягами, жебы зме мали, де ся подіти. Тридцет тисячы малюнків про створіня сьвіту і для його обороны. Або для його спасіня, адже тоты пейзажы сут такы прекрасны, такы нерухомы

і такі ясні, як ікони. Похылений над папером, глухий на дудін улиці, він згадував, як повинен виглядати світ.

Тридцет тисяч малюнків. Так якби малював без перерви. Певні так було. Артиста так як і Творець не міг собі дозволити на хвилю відпочинку, бо світ би претіж пропав. Тридцет тисяч.

В криниці музею є приватний альбом Никифора. На його сторінках — портрети артисти. Сут то звичайні знімки такого формату, як для легітимації, зроблені през фотоґрафа. Артиста позератся в об'єктив і позвалять увічнити себе в поважній, урядовій позі. Так якби зберав докази того, що існує. Апарат того підтверджат. Визвалять з нічого, з окаліченого життя. “Я єм” - ніби промавлять на тих гордых образах три на штыри сантиметры. Хотів ся озерати. Пильнував вигляду свого обличчя. Вштуряв до альбуму. Мав себе на пам'ятку.

fragment z książki Andrzeja Stasiuka "Nie ma ekspresów przy żółtych drogach"
Фрагмент з книжки Анджея Стасюка “Не є експресів при жовтих дорогах”

Na odwrocie rysunku, który zawsze - prawie zawsze - tyłem przyklejony jest do ściany (rysunek Edwarda Dwurnika datowany na 1965 r.) czytam, że wyrysowałem wszystkie gzymsy i krawędzie. Bo niby jak tu wybrać te rzeczy ważne i mniej ważne? Katalogowane uśmiechy na fotografiach bez patetycznych przełomów dziejowych też są ważne... Na odwrocie świętego obrazka mojego dziadka były daty. Chyba ważne, tak mi się wtedy wydawało - luty roku 1987 siano zbierali przy Kaczubiznie. Świat szalał, Polska zbliżała się w stronę wielkich reform, a mój dziadek z tyłu obrazka - służącego jako kronika rodzinna - z Józefem Cieślą pisze o wydarzeniu roku '87. W tym przypadku też zrobiło się sentymentalnie, bo obrazki małe, "nieogniotrwale", poślinione kredki, żeby malatura nabrała takowych cech trwałości przypisanych jedynie farbom olejnym... i szklić się będzie, kolory staną się jaskrawe. Wszyscy święci będą w nadnaturalnych kolorach. Na tym samym obrazku Edwarda Dwurnika czytam - rysowany przez trzy godziny... na obrazku dziadka czytam - sąsiad nam umarł pan i koń się snił taki wielki i stajnia jak kościół.

На другій сторони рисунку, який все — праві все — задом приклиєний є до сьціны (рисунок Едварда Двурніка датований на 1965) чытам: вырисывав-єм вшыткы ґзимсы і краї. Бо нібы як ту выбрати тоты річы важны і менше важны? Кательоґуваны усьміхы на фотоґрафіях без патетичных гісторичных переломів тіж сут важны... На другій сторони сьвятого образка мого діда были даты. Хибаль важны, там мі ся втовдиль здавало — лютый року 1987 сіно зберали при Качубізьні. Сьвіт ся зміняв, Польша зближала ся до великих реформ, а мій дідо зо заду образка зо сьв. Йосифом — який був родинном хроніком — пише про подію року'87. В тій ситуації тіж зробилося сентиментальні, бо образкы малы, оген може їх легко знищити, послинены олівці, жебы малятура была міцна, тривала, як можут быти міцны лем олійны фарбы... і будут ся блищати, кольоры будут ся метати в очы. Вшыткы сьвяты будут в чудесных кольорах. На тим самим образку Едварда Двурніка чытам — рисуваный през три години... на образку діда чытам — наш сусід гмер пан і кін снівся такий великий і стайня як костел.

Ilekoć piszę ten tekst wystrzegam się jak tylko mogę siermiężnych, patetycznych wyznań, a łatwo o takie pokusy tym bardziej, że sztuka jakoś uskrzydla nas, obciążonych grawitacją człowieczków. Tak lubimy, tak bywa, tak sztuka potrafi zrobić z człowiekiem albo człowiek ze sztuką.

W takich okolicznościach przychodzi mi skomentować w kilku słowach coś, jak to się mówi dla potomnych tym bardziej, że notatka z reguły ma zwięzłą formę.

Notatnik ze świata (również według Nikifora) to nic innego, jak test na spostrzegawczość oraz lojalność wobec tematu. Zapis obserwacji, rzeczy, spraw mniej lub bardziej ważnych, jak to w notowaniu bywa, ale zawsze istotnych z perspektywy zapisującego. Fokuszowanie uwagi na fragmencie rzeczywistości, osobie czy na sobie - piszę w kontekście pejzażu, portretu, czy autoportretu chociażby – składa się w kolejne strony intymnego modlitewnika albo listy pobożnych życzeń skurczonego w sobie Drowniaka. Zawężenie wielkiego świata do kilku detali na niewielkim skrawku papieru czy płótna, o tym między innymi jest ta wystawa.

Ківко раз сідам і заберамся до писання таких записок, вистерігамся, як лем можу, жебы не писати тяжко, надуту, а не штука такє зроби́ти тым барже, же артистычна духовні́ст любі́т дати нам крил, нам маціцькым чловечкам, яких земля приті́гат до себе. Так, любі́ме так, так ся трафля́т або наша артистычна духовні́ст так з нами робі́т, або ми з ньом. І так прыході́т мі штоси напі́сати, речі парома слова́ми, як то ся бесі́дує: для наступных поколі́нь, тым барже, же запискы сами в собі́ сут короткы.

Запискы зо сьві́та (в ті́м ті́ж і Никифо́рьовы) то ні́ч іншо́го як прові́рка спостере́гавчості і згі́дності з темом. Запис спостере́жень рі́чи, справ менше або барже важных, як то з записками є́, але на певно́ все значу́чих для того, хто пи́ше. Зосере́джы́ня ся на які́мси кусочку сьві́та, осо́бі́ чи на собі́ – мам па́думці́ пейза́ж, портре́т, чи хо́цбы автопортре́т – скла́даты́ на сторі́нкі́ особисто́го моли́товника або листу́ побо́жних бажа́нь заперто́го в собі́ при робо́ті Дровня́ка. Зау́жы́ня сьві́та до дрі́бниці́ на невели́кім папе́рику́ чи полотні́, о ті́м ме́дже інчы́ма є́ то́та вы́става.



no
ta
tnik

За
пи
сник

ze За
śwĩa пи
ta жинэ сьвї

зо

а к зо та

и е и о ғ 9
и ч ч 2 2 м і 9

Σ 6



Epifaniusz Drowniak – Nikifor
Bez tytułu
papier, kredki
18 x 24 cm

Епіфаній Дровняк – Никифор
Без назвы
папір, кольоровы олівці
18 x 24 см



Epifaniusz Drowniak – Nikifor
 Bez tytułu
 papier, kredki, ołówek, akwarela
 9 x 12,5 cm

Епіфаній Дровняк – Никифор
 Без назвы
 папір, кольоровы олівці, олівець, аквареля
 9 x 12,5 см



Epifaniusz Drowniak – Nikifor
 Bez tytułu
 papier, kredki
 8,5x6,5 cm

Епіфаній Дровняк – Никифор
 Без назви
 папір, кольоровы олівці
 8,5 x 6,5 см



Epifaniusz Drowniak – Nikifor
Bez tytułu
papier, kredki
8,5x5,5 cm

Епіфаній Дровняк – Никифор
Без назви
папір, кольоровы олівці
8,5 x 5,5 см



Edward Dwurnik
Kielce, nr. 1, 1965
 rysunek na papierze
 21 x 29 cm

Едвард Двурнік
Кельце, № 1, 1965
 рисунок на папери
 21 x 29 см



Edward Dwurnik
Pocztą w Kielcach, 1967
gwasz na papierze
22 x 28,5 cm

Едвард Двурнік
Почта в Кельцах, 1967
гуаш на папери
22 x 28,5 см



Edward Dwurnik
Chęciny, 1965
gwasz na papierze
33 x 28,5 cm

Едвард Двурнік
Хенціни, 1965
гуаш на папери
33 x 28,5 см



Edward Dwurnik
Kielce, 1968
gwasz na papierze
30 x 45 cm

Едвард Двурнік
Кельце, 1968
гуаш на папери
30 x 45 см



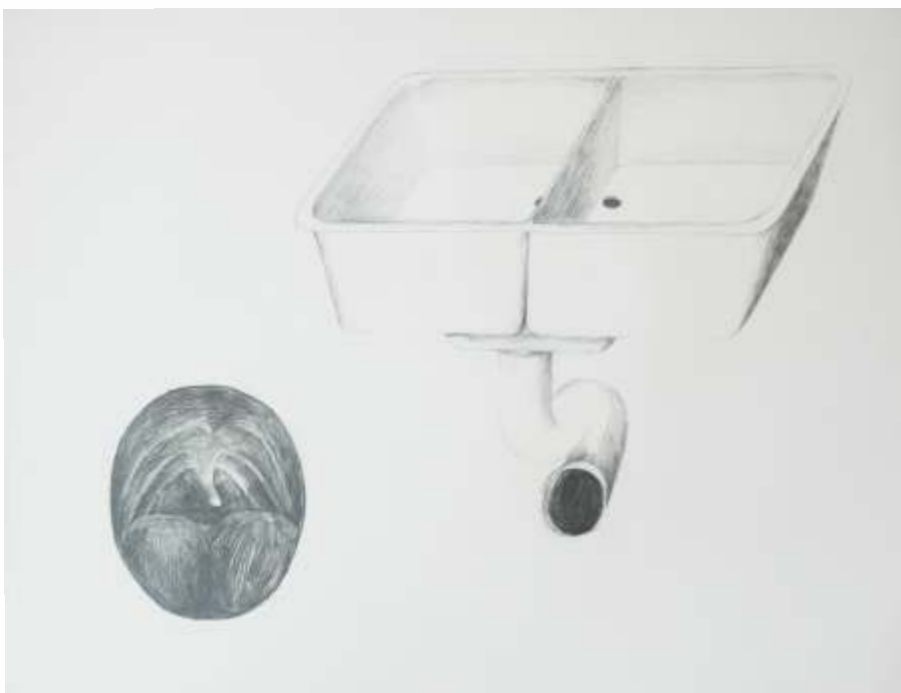
Stefan Telep
Bez tytułu, 2014
olej na płótnie
30 x 40 cm

Штефан Телеп
Без назвы, 2014
олій на полотні
30 x 40 см



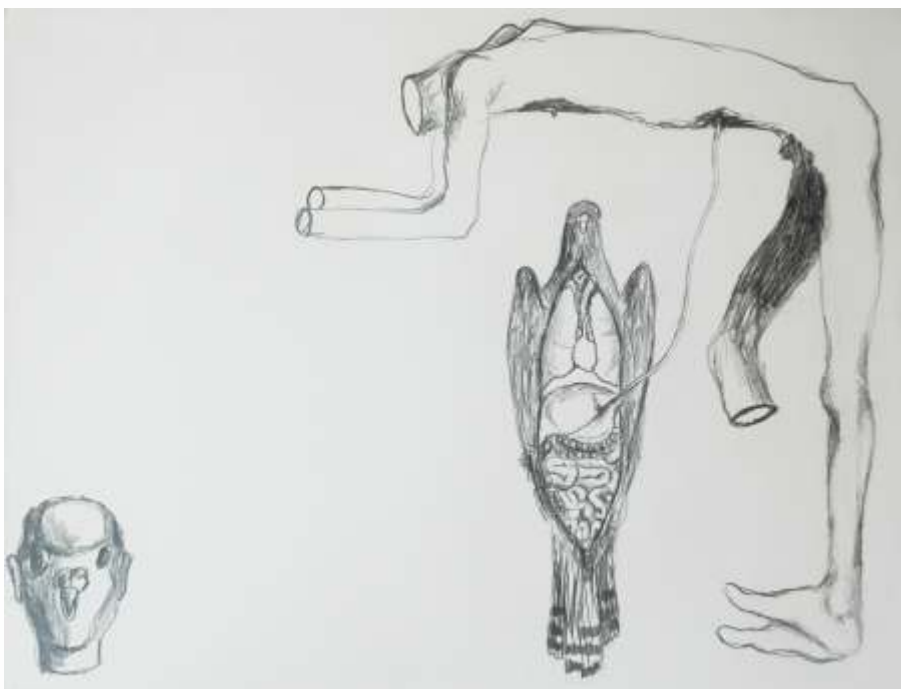
Stefan Telep
Bez tytułu, 2014
olej na płótnie
33 x 41 cm

Штефан Телеп
Без назвы, 2014
олій на полотні
33 x 41 см



Гжеґож Штвєртня
Бєз назвы
олївец на папєри
60 x 40 cm

Grzegorz Sztwiertnia
Bez tytułu
otówek na papierze
60 x 40 cm



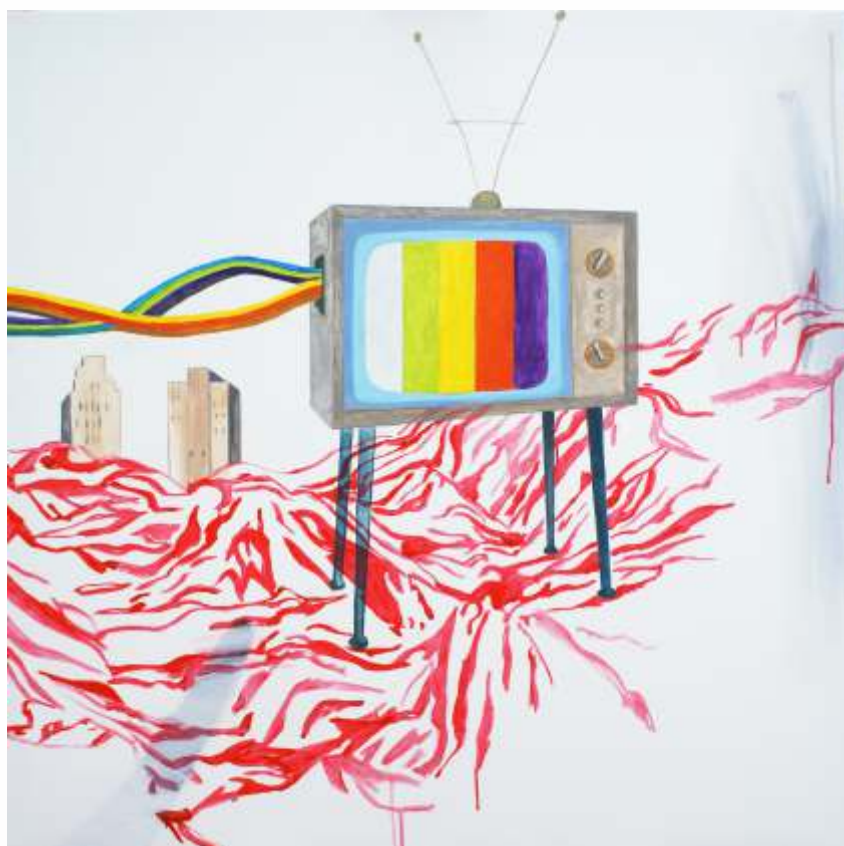
Гжеґож Штвєртня
Бєз назвы
олївец на папєри
60 x 40 cm

Grzegorz Sztwiertnia
Bez tytułu
ołówек na papierze
60 x 40 cm



Наталія Гладик
Хибаль не замешкам на тій горі, 2014
мішана техніка акриль, олій на полотні
100 x 120 см

Natalia Hładyk
Chyba nie zamieszkać na tej górze, 2014
tech. mieszana akryl, olej na płótnie,
100 x 120 cm



Наталія Гладик

Юж єм тото виділа, 2014

мішана техніка акриль, олій на полотні
100 x 100 см

Natalia Hładyk

Już to widziałam, 2014

tech. mieszana akryl, olej na płótnie,
100 x 100 cm



Йоанна Земанек

З циклю *Солодки Набої*, Записник с. 56, 57, 2014

папір, експериментальна техніка

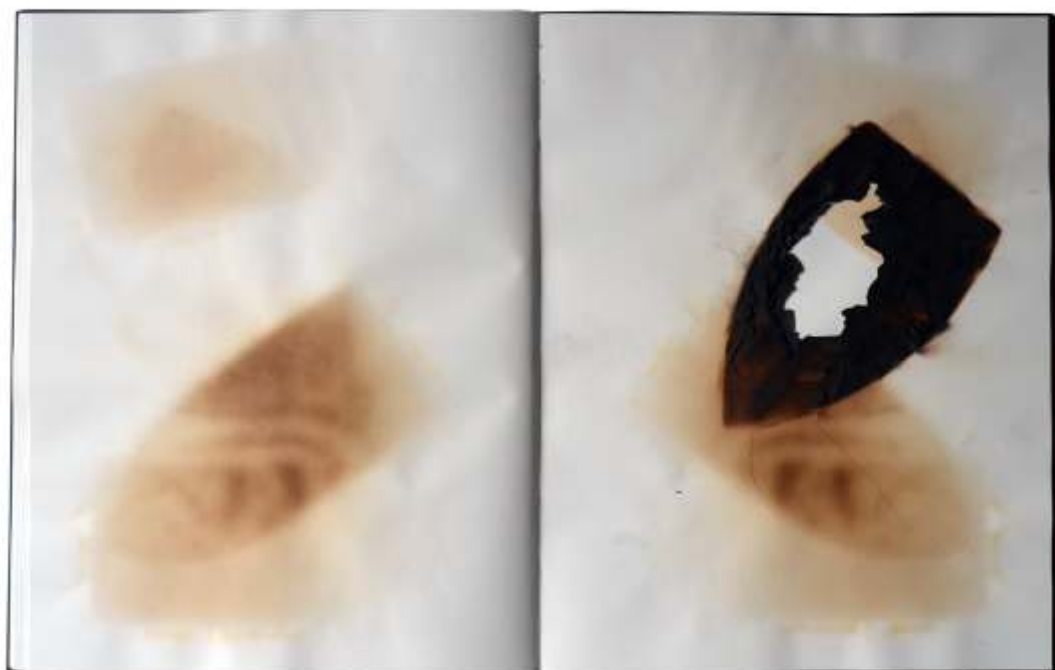
79 x 356 cm

Joanna Zemanek

z cyklu *Słodyczne – Naboje*, Notatnik s. 56, 57, 2014

papier, technika eksperymentalna

79 x 356 cm



Йоанна Земанек

З циклю *Солодки Набої*, Записник с. 12 - 13, 2014

папір, експериментальна техніка

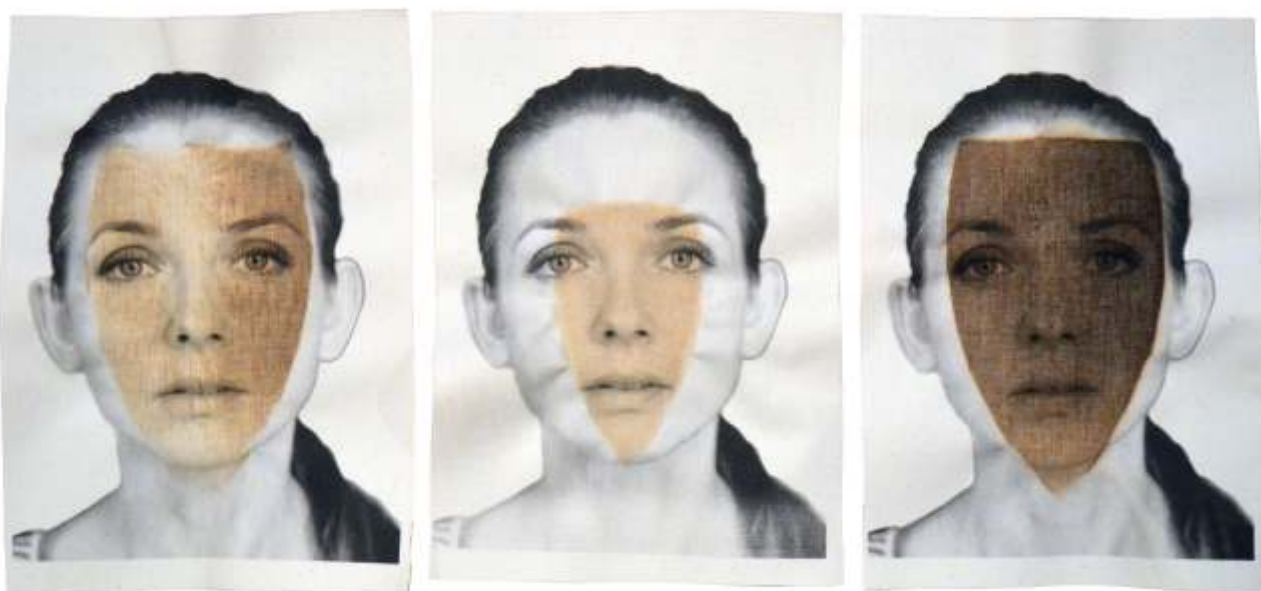
79 x 356 cm

Joanna Zemanek

z cyklu *Słodyczne – Naboje*, Notatnik s. 12, 13, 2014

papier, technika eksperymentalna

79 x 356 cm



Йоанна Земанек
 з циклу *Солодки Набої*, V'da, 2014
 надрук на папери, експериментальна техніка,
 27 x 60 см

Joanna Zemanek
 z cyklu *Ślodycze – Naboje*, V'da, 2014
 nadruk na płótnie, technika eksperymentalna,
 27 x 60 cm



Jerzy Dobrzański
Williamsburg, 2012
fotografia

Єжи Добжаньскі
Вілліамсбург, 2012
фотографія





Jerzy Dobrzański
Williamsburg, 2012
fotografia

Єжи Добжаньскі
Вілліамсбург, 2012
фотографія



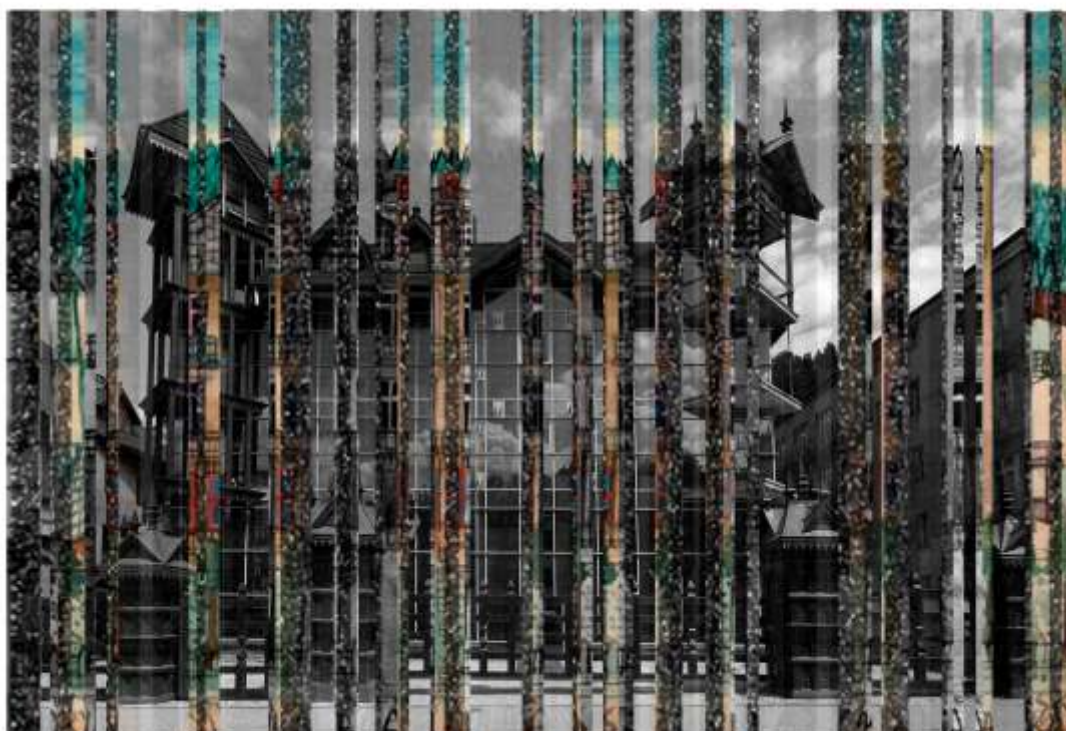
Матеуш Будзиньскі
Горизонтальна композиція III, 2014
олій на полотні
100 x 120 см

Mateusz Budzyński
Kompozycja horyzontalna III, 2014
olej na płótnie
100 x 120 cm



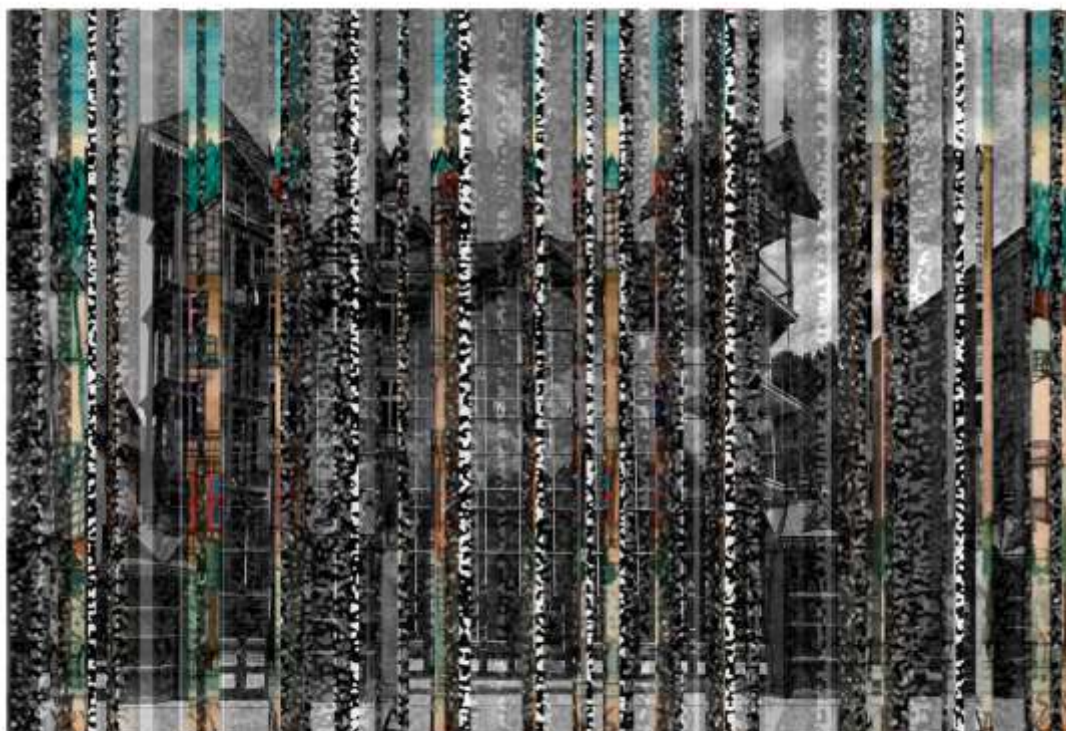
Матеуш Будзиньскі
Горизонтальна композиція, 2014
олій на полотні
100 x 120 см

Mateusz Budzyński
Kompozycja horyzontalna, 2014
olej na płótnie
100 x 120 cm



Tereza i Mychajto Barabasz
Pejzaż, 2014
 aplikacja, szkło, papier, druk
 30 x 40 cm

Тереза і Михайло Барабаш
Пейзаж, 2014
 аплікація, скло, папір, друк
 30 x 40 см



Tereza i Mychajto Barabasz
Pejzaż, 2014
 aplikacja, szkło, papier, druk
 30 x 40 cm

Тереза і Михайло Барабаш
Пейзаж, 2014
 аплікація, скло, папір, друк
 30 x 40 см



Tetiana Skoromna
Wielki Babilon, 2014
 olej na płótnie
 100 x 100 cm

Тетяна Скоромна
Великий Вавилон, 2014
 олій на полотні
 100 x 180 см



Тетяна Скоромна
Св. пророк Захарія, 2014
акриль на полотні
20 x 30 см

Tetiana Skoromna
Św. Prorok Zachariasz, 2014
akryl na płótnie
20 x 30 cm



Tetiana Skoromna
Bez tytułu, 2014
olej na płótnie
50 x 70 cm

Тетяна Скоромна
Без назви, 2014
олій на полотні
50 x 70 см



Oleksij Choroszkо

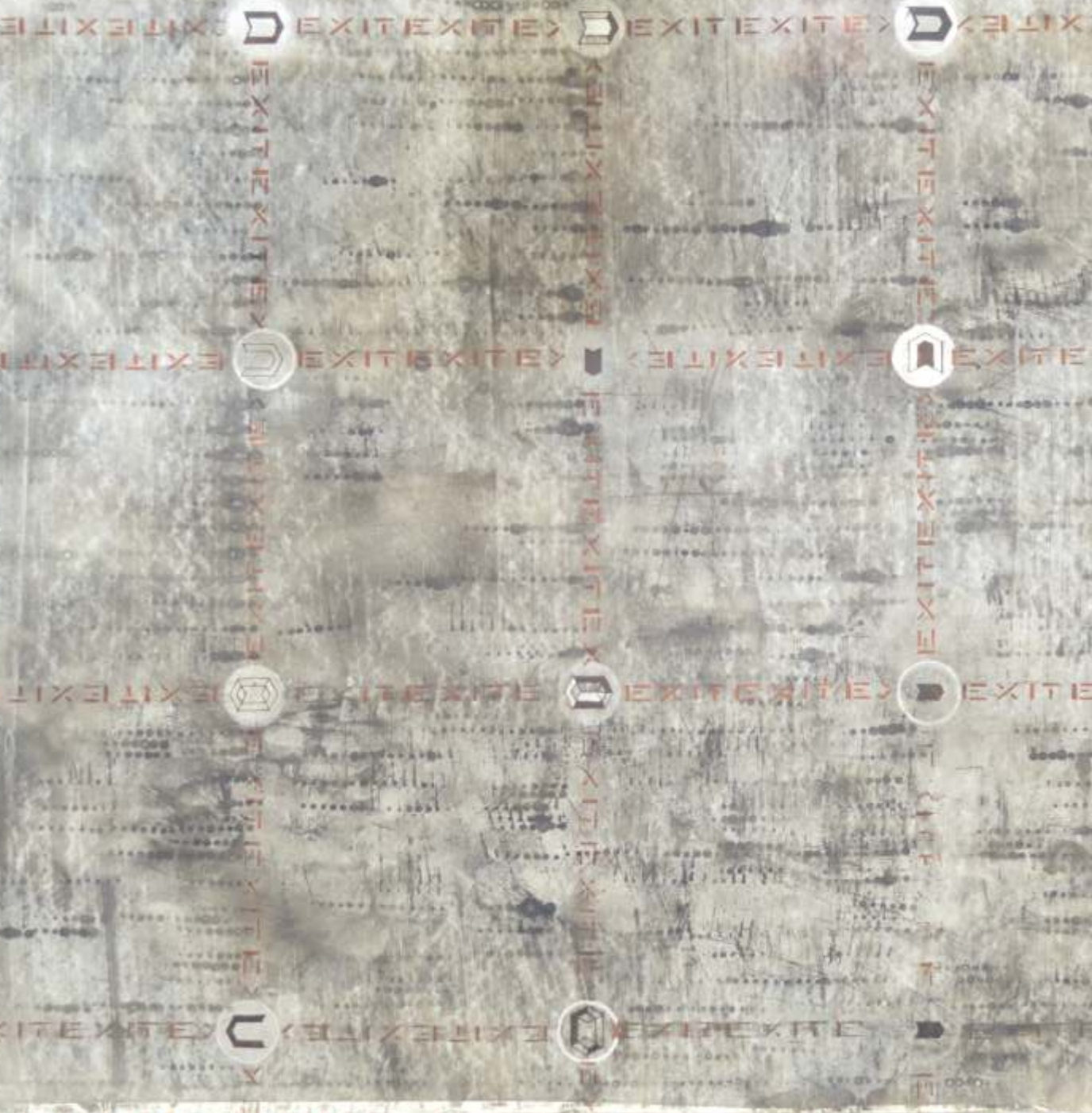
Wyjście

tech. autorska, papier, świeca, воск
100 x 70 cm

Олексій Хорошко

Выхід

папір, свічка, експериментальна, техніка
100 x 70 см



Ołeksij Choroszko

Wyjście

tech. autorska, papier, świeca, wosk
70 x 100 cm

Олексій Хорошко

Выхід

папір, свічка, експериментальна, техніка
70 x 100 см





Сергій Петлюк
з серії одягу проект *Живий пейзаж*, 2014
відео, 8' (loop)

Serhij Petljuk
z serii urban projects *Żywy pejzaż*, 2014
wideo, 8' (loop)



Данило Мовчан
Епіфаній Дровняк – Никифор, 2014
акриль на полотні
100 x 100 см

Danyło Mowczan
Epifaniusz Drowniak – Nikifor, 2014
akryl na płótnie
100 x 100 cm



Данило Мовчан
Херувим над горами лемків, 2014
 акрил на полотні
 100 x 100 см

Danyło Mowczan
Cherubin nad górami łemków, 2014
 akryl na płótnie
 100 x 100 cm





Mychajto Kotodko
Do domu, 2014
metal
175 x 34 x 34 cm

Михайло Колодко
Домів, 2014
металь
175 x 34 x 34 см

Dla tych z Państwa, którzy po raz pierwszy spotkali się z Łemkowskim Jeruzalem. Jeruzalem skupia artystów, dla których Łemkowszczyzna jest tożsama lub bliska z różnych powodów. To po pierwsze. Po drugie, uczestnicy tego projektu odwołując się do kultury łemkowskiej (a w tej edycji konkretnie do twórczości Nikifora). W rezultacie tworzą nową przestrzeń wizualną dla swojej sztuki w kontekście tej kultury – to po trzecie. Tegoroczna edycja Łemkowskiego Jeruzalem poświęcona jest Nikiforowi – a właściwie Epifaniuszowi Drowniakowi – malarzowi prymitywiście łemkowskiego pochodzenia. Epifan był niezwykle płodnym twórcą – jest autorem blisko 40 tysięcy dzieł. Tworzył też swoistego rodzaju notatniki, notesiki, modlitewniki, w których na skrawkach papieru powstawały portrety, wille, cerkwie – jego święty świat. Unikatowość jego twórczości polega również na tym, że mimo trudów codziennego życia, pozostał wierny swojej pasji malarskiej. Cały czas notował z kronikarską wręcz dokładnością tworząc dokument czasu, w którym przyszło mu żyć. Taki jest też ten katalog: to cząstkowy zapis naszych myśli, słów, widzianych gdzieś lub wymyślonych obrazów.

Для тих з вас, котры перший раз спіткалися з Лемківским Єрусалимом. Єрусалим зберат разом артистів, для котрых Лемківщина є тотожна з рідным, для котрых є близка з ріжних причин. То є перша справа. Друга, учасники того проєкту одкликуются до лемківской культуры (в тогорічнім припадку до Никифора). В тот спосіб творят новий образований простір для свого мистецтва в однесіню до той культуры – то по третє. Тогорічний Лемківскій Єрусалим присвячений є Никифорови — а так по правді Епіфанію Дровнякови — простому, як бы ся здавало малярюви, самоукови, лемку з походжыня. Епіфан був барз плідным творцьом — намалював праві 40 тисячів образів. Він творив тіж своєрідны записники, нотатники, молитовники, в котрых на маціцьких паперях малював портрети, хыжи, церкви – його сьвятий сьвіт. Вынятковіст той творчости полігат тіж на тім, же не смотрив на тяжке штоденне жытя, а лишився вірний своєму малярському покликаню. Цілий час штоси записував, як якісий кроникар, творив документ часу, в котрім пришло му жыти.